



## ALFONS AWDZIEJ

Kapral Alfons Awdziej, syn Stefana i Marii, żonaty, z zawodu rolnik, ur. 15 lutego 1900 r. w majątku A[nieczytelne]ty, pow. wilejskiego.

Dnia 10 maja 1940 r. zostałem aresztowany przez NKWD jako osadnik wojskowy z miejscowości Gwozdowa [Gozdawa?] pow. postawskiego, woj. wileńskiego, wywieźli do siemiupolaciernoj [?] obłasti do pracy. Transport składał się z 4 tys. osób aresztowanych. Podczas transportu eskortujący obchodzili się [z nami] bardzo brutalnie, nie dawali wody, jak również jedzenia, a gdy dopominaliśmy się, to nawet dochodziło do pobicia przez konwojentów aresztowanych. Podróż trwała dziewiętnaście dni. Po przybyciu na miejsce rozlokowali nas w kopalni rudy złotej. Pracowaliśmy na dzień osiem godzin, otrzymywaliśmy dziennie 800 gramów chleba na osobę, 1 kilogram cukru, 1 kilogram kaszy na miesiąc. Pracowaliśmy akordowo, na miesiąc zarabiając po 250 rubli. Z tego zarobku przeżyć było bardzo trudno. Warunki mieszkaniowe były bardzo złe, mieszkaliśmy w barakach postawionych z darniny. Z lekarskiej pomocy prawie nie korzystaliśmy. Gdy ktokolwiek zachorował, to lekarz nie uznawał choroby i kazał iść do pracy, a gdy [chory] nie poszedł, wówczas oddawali pod sąd i karali: przez trzy miesiące potrącali 25% poborów.

Politrucy robili zebrania, na których wygłaszali mowy agitacyjne, podkreślając, że Polski nigdy nie zobaczymy i nasze dziesiąte pokolenie nie zostanie [nieczytelne], jak również przypominali, dlaczego my walczyli przeciw bolszewikom w 1920 roku.

18 lutego 1942 roku wyjechałem na skutek zawiadomienia przez władze wojskowe polskie, do Ługowoj, gdzie wstąpiłem do armii polskiej (10 DP, 27 pp).

Podczas pobytu w Rosji żadnej wiadomości od rodziny, jak również od innych z kraju, nie otrzymałem, chociaż do nich pisałem. Żona moja wraz z pięciorgiem dzieci małych została również wywieziona 5 marca 1940 roku do gorkowskiej obłasti i pracowała w lesie, zamieszkiwała w obozie. 25 lutego 1941 roku żonę moją przywieźli do mnie. Podczas gdy żona moja była w obozie, syn mój Władysław (lat 13), odłączył się od niej i poszedł do lasu zbierać grzyby i nie powrócił. Do tej pory nieznany jego los. Gdy żona zameldowała, że zaginął syn, otrzymała odpowiedź, że: – Wy wszystkie tu wyginiecie.

Podczas pobytu w Rosji NKWD nie badali.

Dnia 8 marca 1943 r.